

# Rewja na Polu Mokotowskim

Przed Generalnym Inspektorem Armii gen. Rydzem-Śmigłym

Rewja. Wielkie pole lotniska Mokotowskiego, w odległości kilkuset metrów od trybun, zapelnione wojskiem. Zebrane na polu oddziały, rozciągnięte wężem, zajmują ogromną przestrzeń, szarżując na przeciwnym krańcu pola.

Trybuny ożywione, tłum napływa, gęstnieje. Zaczyna brakować miejsc. Zapelniają się przejścia między trybunami. Tłum oczekuje.

Wielkim półkolem za trybunami rozpięto ogromne proporce biało-czerwone, nad nimi proste, stylizowane, orły.

Przed trybunami — wysunięte, jak szaniec, wzgórce, sztucznie wzniesione. To pamiątkowe miejsce. Stąd przyjmował defiladę na tem samem polu, Marszałek Piłsudski. Tu stała trumna, przykryta narodowym sztandarem. Na pagórku ustawiono tylko parę krzewów zieleni. Dominuje on nad placem.

Przechodzi godzina 11-ta. Rozlegają się dźwięki marszów: napływają goście, dyplomacja. Honorowe trybuny zapelnily się. Pośrodku czernieją cylindry i czarna strojów gości. Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”: przyjeżdża P. Prezydent Rzeczypospolitej. Za chwilę zajmuje miejsce na honorowej trybunie. Potem znów hymn: nadjeżdża Generalny Inspektor Armii, gen. Rydz-Śmigły. Krótki raport. W otoczeniu kilku generałów i kilkunastu oficerów, zwykłym bezpretensjonalnym krokiem, spokojnie i poważnie idzie wódz armii polskiej ku trybunom.

Wojska prezentują broń, oddziały grupują się, przesuwają, gotują do przemarszu. Jeszcze chwila, jeszcze jedna fanfara. Nadchodzi orkiestra. Ukazuje się czoło deflady. Wódz stoi na wzniesieniu, patrząc ku nadchodzącemu wojskom.

Każnym, żołnierskim krokiem parady idzie Szkoła podchorążych plechoty z Ostrowi Mazowieckiej, maszerują podchorążowie artylerji z Grudziądza, artylerzyści z Torunia, saperzy z Warszawy, podchorążowie wyszkolenia technicznego, lotnicy, podchorążowie sanitarni. Idą krokiem sprężystym, miarowym, niemal groźnym. Po nich nadchodzą baony Szkoły podchorążych plechoty, kompanie saperów, łączności bataljony 21 p. p., 30 p. strzel. kaniowskich, 36 p. Legji Akademickiej i 3 bataljon strzelców wspomagany kompanją cyklistów. Przed trybuną chylą się sztandary. W słońcu błyszczą bagnety, osadzone na karabinach. Gdy przechodzą przed półkolem trybun, rozlegają się oklaski.

Nagle nadlatuje kilkadziesiąt samolotów w szyku bojowym. Lecą kluczkami, eskadrami. Jest coś podniosłego i wzruszającego w tym momencie, gdy równo, z warkotem nadlatującego stalowego plectwa, trybuny ożywily się, ludzie podnoszą ręce, klaszczą i wykrzykują z podziwem, radością, prawie z zachwytem. Małe myśliwskie samoloty, lecące siódmkami, gonią ciężkie bombowe płatowce, idące rozstrzeloną dziewiątką, po trz.

Polem nadciąga artylerja. Są to dywizjony 32 p. art. lekkiej, po niej 1 p. art. ciężkiej, i 1 p. art. polnej. Chrząst armat, tupot koni, skrzyp wołów i jaszczów. Duży odstęp — nadciąga kawalerja. Są to oddziały 1 p. szwoleżerów, 7 p. ułanów, i 1 p. strzelców konnych. Po hymnie „Jeszcze Polska...” po dźwięcznej, żołnierskiej „Warszawiance” — teraz brzmi ton marsza kawalerji i w takt jego klusem przeciągają konne oddziały, idąc tak równo, jakby konie zwarte były ze sobą pierś przy pierś. I znów reaguje tłum. Oklaski, okrzyki. Jest coś malowniczego i coś porywającego w szybkim przemarszu kawalerji!

Nadciąga broń pancerna. Zmotoryzowane oddziały, opancerzone wozy, motocykle, małe tanki, wielką gromadą po 20, i duże, ciężkie tanki po kilka. Dalej baony pułku radiotelegraficznego, tabor, wozy transportowe — to wszystko.

A potem zmasowane oddziały rezerwy, przysposobienia. Na czele oddziałów, zaraz za wojskiem idzie policja piesza krokiem żoł-

nierskim, tak sprawnie, że wzdycha podziw i znów witana jest, jak wojsko, oklaskami. Policja w szturmowych kaskach wygląda jak wojsko. Policja konna idzie dalej, a z odległości bije polysk od srebrzonych metalem hełmów; dalej maszeruje kompanja straży więziennej, przed którą przeszli rowerzyści i motocykliści policyjni.

Następnie przechodzi dziewięć bataljonów P. W. i rezerwy, grupy kobiece. Wszystkie oddziały, defilują sprawnie.

Przed oddziałami rezerwy, w orkiestrach idących na czele mali dobosze biją na ogromnych bęb-

nach mocny takt. No czele jednego z bataljonów, zaraz za kroczącym oficerem, idzie maleńki żołnierz. Mieć może 6 — 8 lat. Maszeruje, starając się dotrzymać kroku, prowadzącemu oddział. Musi nadrobić krokiem, nie mogąc dorównać wielkim krokom żołnierskim. Budzi zrozumiałą sensację. Odbiera najbardziej rzęsiście brawa. Na trybunach publiczność, aż wstaje. Mały kandydat na wielkiego wojska dumnie przechodzi przed trybuną Generalnego Inspektora Armii, zamaszkuje salutując.

Oddziały kobiece budzą podziw swą dobrą postawą. Pośród gra-

natej armji policji zniknęły grupy granatowych kobiet, (a może nie było ich wcale?).

Dlaczego nie było marynarzy? Przecież istnieje tak wielka potrzeba rozbudzenia naszego morskogo instynktu wojennego! Na wielkich defiladach w ostatnich latach nasi „chłopcy morsey” budzili entuzjazm.

Pogoda stworzyła doskonałe warunki dla rewji. Przegląd wojska wypadł ciekawie, choć nie miał ani rozmiarów kolosalnych, ani wielkiego rozmachu. Nie przylatczał potęgą masy, nie porywał tempem. Był godny, poważny.

## Zasady etyki adwokackiej

kodeks opracowuje specjalna komisja

Rada Adwokacka w Warszawie utworzyła specjalną komisję dla zebrania i opracowania zasad etyki zawodowej i obowiązków obrończych, ustalonych przez Naczelna Radę Adwokacką, Radę Adwokacką w Warszawie, sąd dyscyplinarny Izby Warszawskiej, oraz sąd odwoławczy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Na przewodniczącego komisji powołany został wiceprezydent Rady Adw. Leon Nowodworski.

Zasady etyki zawodowej i obowiązków obrończych uwzględniane będą szeroko w zajęciach seminarijnych dla aplikantów adwokackich. Sprawę tę powierzono członkowi Rady, adwokatowi Stanisławowi Janczewskiemu.

## 1375 zł. długu

ma przeciętnie każdy urzędnik

Przeprowadzona przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych ankietą o zadłużeniu urzędników państwowych wykazuje, iż przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi około 1375 zł., a zatem zadłużenie urzędników, zatrudnionych w administracji państwowej wynosi około 76 milionów złotych. Nie zadłużonych urzędników, według ankiety, jest zaledwie 8 proc., reszta zaś wykazuje większe lub mniejsze zadłużenia, a mianowicie: zadłużonych do wysokości 3 miesięcznych poborów jest 37 proc., do wysokości 6 miesięcznych poborów jest 31 proc., powyżej 6 miesięcznych poborów 23 proc.

Z kredytu różnego rodzaju w samopomocowych kasach, w spółdzielniach koleżeńskich i t. p. korzysta 53 proc., zadłużenie zaś z tytułu bezprocentowych zaliczek na uposażenie korzysta 52 proc. Natomiast 82 proc. korzysta z kredytu towarowego, a 87 proc. posiada jeszcze „inne długi”, zapewne najcięższe, bo u wierzycieli prywatnych, bo na wysoki procent zaciągnięty. Sytuacja urzędników samorządowych jest identyczna.

T. Opioła.

## Wycyfywanie listów

z obraźliwymi napisami

Pocztą wydalą okólnik, pozostający w związku z głośnym procesem warszawskiego kupca, Halbersztadta, który skazany został za obrazę głowy obcego państwa (Niemiec) na rok więzienia spowodu zamieszczenia na liście obraźliwego napisu.

Okólnik ten podnosi, że stwierdzono niewłaściwe postępowanie urzędów pocztowych z przesyłkami pochodzącymi z zagranicy, a niedoręczaniem w kraju. Zdarzyło się bowiem, iż adresaci zamieszczali na nieprzyjętych przesyłkach niestosowne i obraźliwe uwagi pod adresem kraju pochodzenia przesyłek. W myśl art. 43 ordynacji pocztowej przesyłki z obraźliwymi napisami muszą być w każdym wypadku wycyfywane z obrotu.

## 2409 wypadków

w ciężkim przemyśle

Zakłady ciężkiego przemysłu opracowały ciekawe zestawienie o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy. W r. b. zarejestrowano w hutach żelaznych, walcowniach i t. p. 2909 nieszczęśliwych wypadków, podczas gdy w poprzednim roku sprawozdawczym liczba ich wynosiła tylko 1857.

## Zmniejszenie rat

zryczałtowanego podatku obrotowego

Nadesłany organizacjom gospodarczym do zaopiniowania projekt nowego rozporządzenia o reformie podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw zawiera szereg zasadniczych zmian w sposobie uiszczania tego podatku. Liczba rat zryczałtowanego podatku od obrotu zmniejszona ma być z 4 na 2.

Od podatku tego pobierany będzie również 15 proc. dodatek nadzwyczajny; podczas gdy w r. b. drobne przedsiębiorstwa wolne były od tych świadczeń.

## Wydatki i dochody naszych kolei

Według ostatnich obliczeń, wydatki eksploatacyjne kolei normalnotorowych w Polsce wynosiły w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ogółem 428.598 tys. zł., w tem emerytury 54.700 tys. zł.

Dochody eksploatacyjne kolei w tym samym okresie wynosiły 430.861 tys. zł., w tem przewóz osób 116.049 tys. zł., przewóz bagażu 5.148 tys., przewóz towarów i poczty 319.607 tys., inne dochody 40.057 tys. (opłaty emerytalne 1.534 tys. zł.).

## Wracam ze wsi

# Piosenka o traktorze w pokrzywach

Postępowy rolnik pod pręgierzem

Kutno, w listopadzie.

Wracam z Kutnowskiego, gdzie odwiedziłem kilka większych majątków, jedno gospodarstwo 7-wiółkowe i dwa chłopskie 36 i 60-morgowe. Nazw może lepiej nie wymieniać, bo nie o to chodzi. W ten sposób — być może — miłsze zostawię się po sobie wspomnienie.

Okolice Kutna zdawna słynie jako więcej, niż przeciętnie żywnościowo — można to śmiało powiedzieć — zawsze przodowały, a szczególnie w latach dobrej konjunktury 1925 — 1930, w rozprawie pionierskiej, zawsze słynęły z ducha postępu — czy to w dziedzinie racjonalnej, często wysoko uprzedmiotowionej gospodarki, czy na polu inwestycji i melioracji, a dziś w zmienionej konjunkturze przeżywały wszystkie konsekwencje kryzysu i. pionierstwa.

Warszaty rolne w Kutnowskim — można to śmiało powiedzieć — zawsze przodowały, a szczególnie w latach dobrej konjunktury 1925 — 1930, w rozprawie pionierskiej, zawsze słynęły z ducha postępu — czy to w dziedzinie racjonalnej, często wysoko uprzedmiotowionej gospodarki, czy na polu inwestycji i melioracji, a dziś w zmienionej konjunkturze przeżywały wszystkie konsekwencje kryzysu i. pionierstwa.

NA PRZESTRZENI 4 — 6 LAT  
Przed kilku dniami pojawił się w druku na łamach organu Zw. Izby Rolniczych „Rolnik” memorandum w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej. Nie zaszkodzi wyjąć z tego memoriału paru cyfr, które tę zmianę konjunktury ilustrują. Cyfry te odnoszą się do kupna w Polsce maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów sztucznych. Zakup wynosił (w tysiącach złotych):

w r. 1929 w r. 1933  
maszyn i narzędzi 76.141 7.949  
nawozów sztucz. 235.618 47.758

Fakt, że warszaty rolne w Polsce zakupują obecnie 9 razy mniej maszyn i narzędzi, a 5 razy mniej nawozów sztucznych — niż w roku dobrej konjunktury jest charakterystyczny również i dla rolnictwa w okolicy Kutna. W tym samym stopniu zmniejszyły się wydatki na naprawę budynków i inwentarza martwego, na kupno węgla, w tej samej prawie proporcji spadała życiowa stopa rolników.

Jeżeli porównamy przymtem ważniaki cen artykułów nabywanych i sprzedawanych przez rolników (według Instytutu badania konjunktur i cen), a mianowicie:

w r. 1928 w r. 1934  
art. nabywane 100 70.6  
art. sprzedawane 100 37.0  
łatwo już zrozumieć, że przy tak znacznej rozpiętości t. zw. nożyce (różnica 33.6), kryzys i jego nie-  
współmierne wobec rolnictwa zaciśnięcie kleszcze musiały wywołać olbrzymie zmiany w gospodarce rolnej.

NIE OPLACA SIĘ

Do niedawna jeszcze traktor był reprezentatywnym narzędziem dobrej gospodarki i gdy w Rosji sow — poeci układali na ten temat sow — rymy, w Polsce miał on już zdawną uznanie. Wielu ziemian z Kutnowskiego używało zdawną (raktorów, a w ostatnich latach dobrej konjunktury prawie każdy ziemianin kupował tę maszynę.

Onegdaj jeden z takich traktorów ujrzałem w szopie 7-wiółkowego mająteczku. Stoi tam sobie w kacie od sześciu lat nieczynny, pokryty pyłem. Kosztował w roku 1928 25000 zł., czyli 50 odpasionych świń. Dotąd pozostało niesplaconych 15000 zł., czyli 150 świń według dzisiejszej skali cen. I w dodatku nie procentuje! Dlaczego?

— Nie oplaca się trzymać mechanika — mówi zarządca — i kupować nafty do napędu...

U jednego z rolników znalazłem w rymy cząstochowskie ujętą piosenkę o traktorze, która tak się zaczyna:

Stoi traktor pośród pokrzyw i cicho rdzewieje...

Piosenka aktualna! To znów słyszę, że w majątku Strzelce, kupionym na licytacji przez Tow. Kredytowe Ziemiańskie, remontuje się i uruchamia stara i od 10 lat nieczynna gorzelnia tylko po to, by produkować w niej spirytus do pędzenia stojącego nieczynnie traktora.

I nie jest podobno legendą, że w majątkach b. Kongresówki na 2000 traktorów pracuje tylko 7...

MORALNA GORYCZ

Co to wszystko oznacza? Oto ni mniej ni więcej, tylko nieszczerne cudoctwo warunków, w jakich

znalazły się wareszaty rolne. Najgorszą jest moralna strona tego zjawiska, bo oto pionierska gorliwość najbardziej postępowych rolników znalazła się pod pręgierzem. Kto w kołach dobrej konjunktury miał racjonalny giest w zakresie inwestycji warsztatowych, melioracyjnych itp., kto inwestował na kredyt, który wówczas miał świetne pokrycie w dochodach rolników, ten dziś wisiaki. Jak się to mówi w Kutnowskim, ciężko żałuje swego pionierskiego rozpędu i pełni rolę straszaka.

Oto współczesna gorycz ducha postępu!

T. Opioła.

## Przed wyborami w Anglii

# Ile kosztuje tytuł posła?

W niedługim czasie odbyć się mają wybory do angielskiego parlamentu. Będzie to 37 z kolei parlament W. Brytanji i Irlandji.

Ordynacja wyborcza do parlamentu w Anglii jest odmieniana od tej, jaka doniedawna obowiązywała w Polsce. Najistotniejszą różnicę stanowi to, że liczba posłów do izby niższej nie jest ściśle określona i zależy od stanu ludności. Jeden poseł przypada tam mianowicie na każde 70 tysięcy mieszkańców.

Kobiety uzyskały w Anglii prawo wyborcze do parlamentu dopiero w roku 1920, ale mogą głosować dopiero po ukończeniu 30 lat, podczas gdy wyborca męski głosuje już po ukończeniu 21 roku.

Izba lordów nie wypłaca swym członkom żadnego wynagrodzenia, natomiast posłowie izby gmin doniedawna otrzymywali rocznie 400 funtów sterlingów (co, według obecnego kursu, wynosi około 10 tys. złotych). Jak na stosunki angielskie, uposażenie było bardzo niskie, to też musiało być podwyższone do sumy 660 funtów.

Ale za to koszty, związane ze sprawą dostania się do parlamentu, są bardzo znaczne. Obliczają, że wybory do nowego parlamentu, który będzie dziewiątym z kolei za rządów króla Jerzego V (a trwają one, jak pamiętamy z tego rocznego jubileuszu, już lat 25 zgórą), kosztować będą około 3,3 miliona funtów sterlingów, czyli około 85 milionów złotych).

Rozkład tych kosztów wyborczych jest tego rodzaju, że jedną czwartą płaci skarb, trzy ósme koszty ponoszą kasy partyjne, a drugie tyle, czyli resztę, dopłacają kandydaci na posłów z własnej już kieszeni. Ostatnie wybory, które odbyły się w roku 1931, kosztowały skarb pół miliona funtów, kandydaci zaś dopłacili grubo ponad milion funtów sterlingów.

W swoim czasie na akcję wyborczą w Anglii wydawano olbrzymie stosunkowo sumy, ale przed laty, pięćdziesięciu wydane zostały specjalne prawo, ograniczające wydatki na kampanję wyborczą. Dzięki temu prawu wybory w r. 1910 np. kosztowały rekordową już sumę 2,3 miliona funtów, a w roku 1929 — nieco ponad dwa miliony. Bo naogół suma wydat-

ków, ponoszonych przez skarb i kandydatów, nie przekraczała znacznie 1,6 miliona funtów sterlingów.

Wspomniana ustawa nie tylko reguluje ogólną pozycję wydatków na wybory, ale przypisuje też maksimum pieniędzy, jakie każdy kandydat poświęcić może na akcję wyborczą. A więc dla konserwatysty sprawa zdobycia dodatku do nazwiska dwu liter „M. P.” (member of parliament — członek parlamentu), kosztuje około 1200 funtów, kandydat natomiast partji pracy wydaje na ten sam cel przeciętnie około 750 funtów sterlingów.

Normowanie tych wydatków w szczegółach jest możliwe w ten sposób, że, według ustawy, kandydatowi wolno wydać najwyżej po sześć pensów (czyli jedną czterdziestą część funta) na każdego wyborcę w okręgu miejskim, a po pięć pensów — w okręgu wiejskim. Poszczególni kandydaci muszą zdawać sprawę z poniesionych wydatków, a więc podawać dokładnie, co wydali na agentów wyborczych, na pensje dla pracowników biura wyborczego, na druk odezw i plakatów, najem sal na wiece przedwyborcze i t. d.

Do liczby „najtańszych” posłów należy niewątpliwie przedstawiciel skrajnie lewej grupy partji pracy, niejaki Mireton, który podczas ostatnich wyborów wydał na poparcie swej kandydatury zaledwie 150 funtów sterlingów, dzięki czemu pobił całkowicie wszelkie w tym względzie rekordy.

Jakkolwiek ustawa głosi, że kandydat musi osobiście ponieść część kosztów wyborczych, to jednak ten właśnie punkt nie jest ściśle przestrzegany. Wprawdzie kandydaci zamożniejsi pokrywają z własnej kieszeni wszelkie wydatki, związane z wyborami, ale za niezamożnych niemal wszystko

placi partja. Śród konserwatystów ustalili się zwyczaj, że koszty wyborcze popołowie płaci kandydat i partja.

Dlatego to sprawa finansowa przy decydowaniu o osobie kandydata odgrywa nieraz rolę decydującą. Gdy więc np. Dla danego okręgu partja posiada dwu kandydatów jednakowo zdolnych i obiecujących, a z nich jeden może corocznie złożyć na cele partyjne tysiąc funtów, gdy drugi zamierza utrzymywać się z pensji poselskiej, — zawsze zdecyduje na korzyść kandydata zamożniejszego.

W tych warunkach ambitni młodzi partyjnicy mają jedną tylko sposobność zdobycia mandatu — o ile, naturalnie, nie mają środków na opłacenie kosztów wyboru: partja przydziela taktemu kandydatowi okręg, w którym walka wyborcza jest niemal beznadziejna, z którego jednak z czy sto taktycznych względów partja nie chce rezygnować.

Zwyczaj taki beznadziejny kandydat musi włączyć z postem partji przeciwniej, ale już sam fakt prowadzenia tam akcji wyborczej przez młodego kandydata zmusza owego posła do czuwania nad swym okręgiem. A o to właśnie przeciwnikom chodziło, gdyż inaczej ów wódz nie tylko zdobyłby bez wysiłku mandat, ale miałby możność pomagania swym zagrożonym kolegom w innych okręgach.

Ostatnio zwłaszcza wybory przyniosły takim właśnie, pozornie beznadziejnym kandydatom, bardzo wiele miłych niespodzianek.

J. W.

## Lot Anglia—Ameryka

LONDYN, 11. 11. (PAT.). — Lotniczka Joan Batten wystartowała o godz. 6.30 z lotniska Lympa, celem pobicia rekordu na dystansie Anglia — Ameryka Południowa.

## Komuniści zrywają angielskie wiece wyborcze

LONDYN, 11.11. (ATE). Na wiecu wyborczym, zorganizowanym przez partję konserwatystów w zachodniej dzielnicy Londynu, doszło do poważnych rozruchów. Komuniści w liczbie około 150 u-

siłowali zerwać wiec, na którym wiecu wyborczym, zorganizowanym przez partję konserwatystów w zachodniej dzielnicy Londynu, doszło do poważnych rozruchów. Komuniści w liczbie około 150 u-